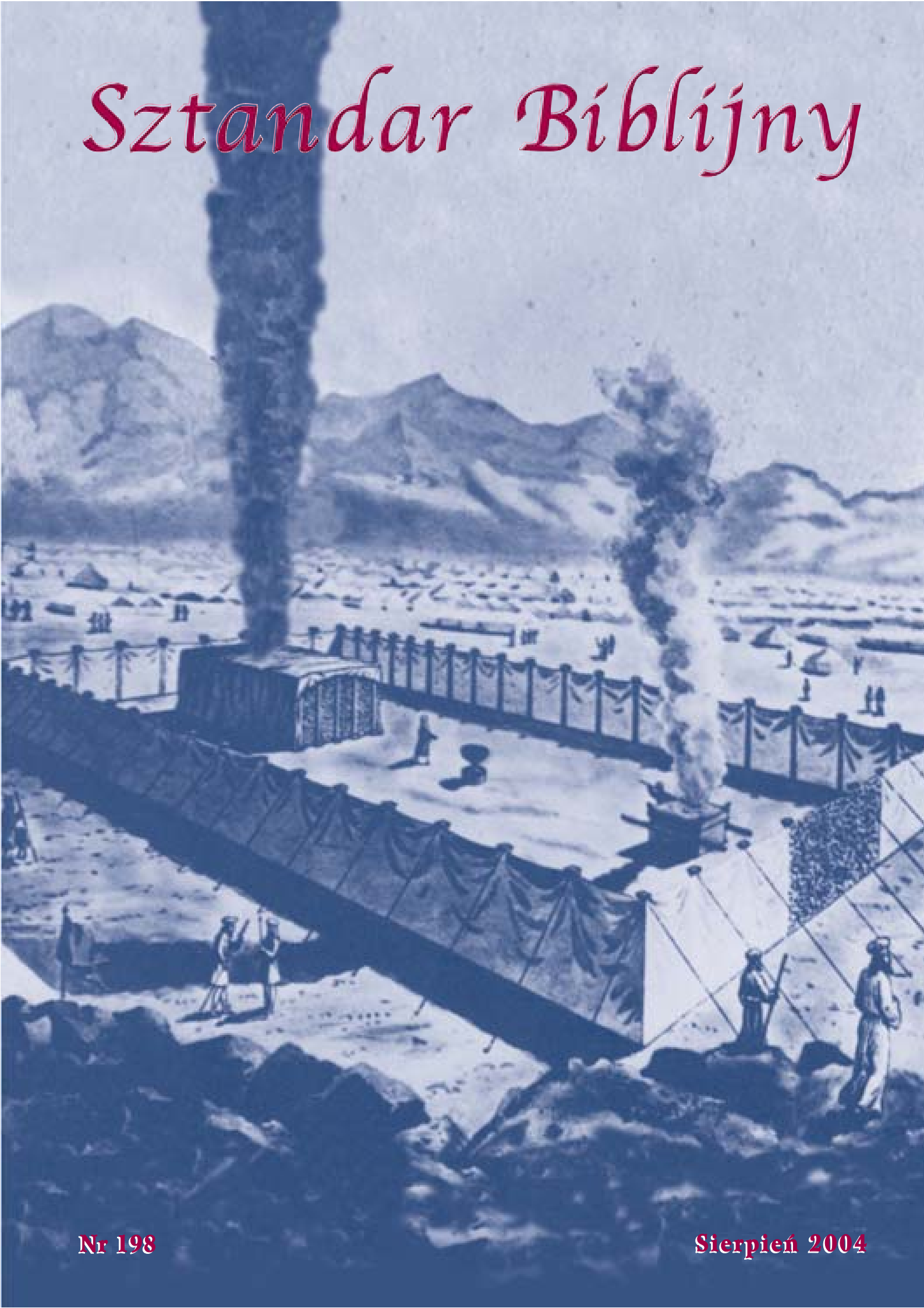


Sztandar Biblijny



Nr 198

Sierpień 2004

JEZUS UMARŁ – DLACZEGO?

„Bo jeden jest Bóg, jeden także pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który dał samego siebie na okup za wszystkich, o czym będzie świadczono we właściwym czasie.”

– 1 Tym. 2: 5,6 –

FILM POD TYTUŁEM „PASJA” pokazany w tym roku milionom ludzi na całym świecie, spotyka się z komentarzami ze strony środowisk kościelnych, które starają się postawić pytanie: „Dlaczego Jezus umarł?” Z czasopisma *Time* z 12 kwietnia 2004 roku jest oczywiste, że ani sam film, ani jego krytyczne oceny ze strony osób o religijnym statusie i wykształceniu nie dostarczają jasnej odpowiedzi.

W całym chrześcijańskim świecie w ogólności panuje powszechna zgodność w następującej kwestii: Cała wyznaniowa wiara w Jezusa Chrystusa i uważanie się za naśladowców Jego samego i Jego nauk jest oparta na Biblii. Na tym zgodność się kończy, czego świadectwem mogą być tysiące chrześcijańskich denominacji, sekt, grup i stowarzyszeń. Po zbadaniu dochodzimy do wniosku, że większość z tych podziałów jest spowodowana różnicami w interpretacji tego, o czym Biblia uczy.

Zgodnie z Pismem Świętym, doktryna o Pojednaniu leży u samych podstaw chrześcijańskiej religii, jednak ta najważniejsza biblijna doktryna jest mało zrozumiana.

Istnieją dwa ogólne poglądy na temat Pojednania:

(1) Pogląd *ortodoksyjny* uczy, że człowiek jako przestępca Boskiego prawa, podlega Boskiemu potępieniu. Podczas gdy Sprawiedliwość powstrzymywała Boga przed wybaczeniem grzesznikowi, On dostarczył dokładnego odkupienia za niego i tym samym zapewnił odpuszczenie jego grzechów przez zasługę Chrystusa. Całe to dzieło zaspokojenia żądań Sprawiedliwości i uczynienia grzesznika możliwym do przyjęcia przez Boga, jest nazwane dziełem Pojednania.

(2) *Nieortodoksyjny* pogląd uczy, że Boska Sprawiedliwość nie wymaga ofiary za występki grzesznika. Zamiast tego on utrzymuje, że Bóg pragnie i czeka na przybliżenie się człowieka, lecz wymaga, aby człowiek porzucił grzech i dążył do sprawiedliwości, i tym sposobem doszedł do harmonii z Bogiem – był *pojednany* z Nim. Według tego poglądu pojednanie za grzech doprowadza do tego, że albo grzesznik sam naprawia swój grzech, albo Bóg odpuszcza grzesznikowi bezwarunkowo. Z tego punktu widzenia Jezus i Jego naśladowcy mają udział w pojednaniu przez nauczanie i nawoływanie ludzkości, aby odwróciła się od grzechu do sprawiedliwości.

Z powodu ścisłego związku pomiędzy doktryną o Pojednaniu i śmiercią Chrystusa, i w świetle dwóch diametralnie różnych poglądów na Pojednanie podanych powyżej, pytanie postawione w tytule tego artykułu, z pewnością powinno być sprawą najwyższej wagi dla wszystkich chrześcijan.

Ten artykuł postara się zaproponować *trzeci*, jak wierzymy, biblijny pogląd na Pojednanie, który jest powszechnie niedostrzegany przez teologów i ogół chrześcijan. Ten pogląd obejmuje i łączy obydwa powyższe poglądy i, właściwie rozumiany, udziela odpowiedzi na pytanie „Dlaczego Jezus umarł?” Biblijny pogląd na temat Pojednania, którego podstawą jest śmierć Chrystusa, powinien nie tylko zadowolić umysł, lecz także serce, ponieważ jeśli jest w pełni rozumiany, on ukazuje nam mądrego, potężnego, sprawiedliwego i miłującego Boga, który jest Autorem wszechstronnego Planu Zbawienia dla całej ludzkości.

„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW” – Izaj. 62:10

Spis Treści — Sierpień 2004

Jezus umarł – Dlaczego? – 114

On umarł jako Zastępca za ojca Adama, aby on i jego potomstwo mogło mieć życie

Miłująca sprawiedliwość – 119

Jaki Ojciec, taki Syn

Pytania biblijne – 120

- * Co oznacza „maluczkie stadko”?
- * Wyjaśnienie życia i nieśmiertelności
- * Jezus Chrystus Głowa i Kościół, Jego Ciało

Ślady Boga i człowieka – 122

David Brainerd: Pionier współczesnej pracy misyjnej

Elementy mądrości – 124

Mądrość z góry – najpierw jest czysta, potem spokojna, łagodna ...

Dla młodych czytelników – 128

Rozpalony piec

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa (ISSN 1732-0089) Miesięcznik – Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Ralph M. Herzig, Pa. 19425 - 2700, USA, Redaktor odpowiedzialny w Polsce:

Piotr Woźnicki, ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Mazowiecki. Witryna internetowa: <http://epifania.pl>

e-mail: srme@epifania.pl

Cena: pojedynczego numeru – 2 zł; prenumerata roczna (12 numerów) – 24 zł.

4. Zaiste, On zmartwienia nasze wziął na się, a smutki nasze nosił; a my mniemaliśmy, że jest zraniony, ukarany przez Boga i utrapiony.
5. Lecz On został zraniony za przestępstwa nasze, starty za nieprawości nasze; karanie za nasz pokój spadło na Niego, a Jego ranami jesteście uleczeni.
10. Jednak upodobało się Panu zetrzeć Go i niemocą utrapić, aby położywszy ofiarą za grzech duszę swą, ujrzał nasienie swoje, przedłużył dni swoich, a to co się podoba Panu, przez rękę Jego, aby się szczęśliwie wykonało.
11. Z pracy duszy swej ujrzy owoc i będzie zadowolony. Znajomością swoją wielu usprawiedliwi sprawiedliwy sługa mój; bo nieprawości ich On sam poniesie.
12. Dlatego dam mu dział z wielkimi i będzie się dzielił korzyścią z mocarzami, ponieważ wylał na śmierć duszę swoją, a z przestępcami był policzony i grzech wielu poniosł, i za przestępców się modlił.

– Izajasza 53:4,5,10-12 (KJV)

BIBLIJNA DOKTRYNA o Pojednaniu wyraźnie wskazuje, że występuje pewna trudność, niezgodność, pewna sprzeczność pomiędzy Bogiem i człowiekiem; bowiem w przeciwnym razie oni byłiby jednością – znajdowałiby się w harmonii – i nie byłoby żadnej potrzeby dzieła Pojednania. Kiedy badamy Pismo Święte, dowiadujemy się, że ojciec Adam był stworzony doskonałym człowiekiem, na obraz Boga, i znajdował się w jedności ze swym Stwórcą. Jednakże, przez dobrowolne nieposłuszeństwo, Adam został poddany wyrokowi gniewu, „przekleństwa”, i tym sposobem cała ludzkość stała się „dziećmi gniewu” (Efez. 2:3).

Chociaż Bóg sprawiedliwie potępił nieposłuszeństwo człowieka i poddał go wyrokowi swego Prawa – śmierci, i to bez żadnego wyjątku przez tysiące lat, niemniej jednak z Jego sprawiedliwością połączony był duch miłości i współczucia, który ułożył nadzwyczajny plan zastępstwa, przez które Bóg nadal mógł być sprawiedliwy, lecz także usprawiedliwiający wszystkich, którzy wierzą w Jezusa (Rzym. 3:26).

Pismo Święte wskazuje, że są dwie ogólne klasy ludzkości, które ostatecznie skorzystają z Pojednania – Kościół, podczas Wieku Ewangelii (2 Kor. 6:2) i świat, w czasie Wieku Tysiąclecia (Obj. 22:17). Dla obu tych klas istnieją dwa zasadnicze zarysy Pojednania: zaspokojenie Boskiej sprawiedliwości

i przywrócenie do harmonii lub „pojednania” z Bogiem tych, którzy pragną być zbawieni.

Pojednanie jest na początku przedstawiane naszym umysłem w zwierzęcych ofiarach corocznego Dnia Pojednania w Izraelu, jak jest to opisane w 3 Mojżeszowej 16. Te ofiary Wieku Żydowskiego zapowiadały i były obrazem „lepszyc ofiar” naszego Pana Jezusa i Jego Kościoła w Wieku Chrześcijańskim, czyli Wieku Ewangelii, i Apostoł wyjaśnia, że lepsze ofiary dokonują tego, czego nie mogły uczynić ofiary z wołów i kozłów (Żyd. 9:23; 10:4). Są dwa biblijne poglądy na temat procesu Pojednania: *okup* i *ofiara za grzech*.

CENA OKUPU

Zgodnie z naszym tekstem, Jezus, jako doskonała ludzka istota, ofiarował siebie jako *okup* za całą ludzką rodzinę. *Cena okupu* odnosi się do wartościowej rzeczy, mianowicie do krwi lub śmierci Chrystusa – wystarczającej do zapłacenia kary za jednego człowieka lub za całą ludzką rodzinę, zależnie od tego jak będzie zastosowana. Okup zapatrauje się na kwestię powrotu człowieka z grzechu i śmierci, jako na kupno. Podstawą tej myśli jest Boskie prawo, „życie za życie, oko za oko, ząb za ząb, ręka za rękę, noga za nogę” (5 Moj. 19:21). Adam i miliardy całej jego rasy z powodu grzechu i kary za niego, znajdują się w bardzo trudnej sytuacji. Bóg zapewnił im powrót przez proces okupu – przez wykupienie ich z upadłego stanu.

Naturalnie, naszą pierwszą myślą byłoby, że każdy pojedynczy członek z upadłego rodu Adama musi zostać kupiony za życie innej osoby, takiej, która jest bez grzechu i nie znajduje się pod przekleństwem śmierci (Ps. 49:8,16). Lecz wglądając głęboko w Boski Plan przekonujemy się, że tylko jeden człowiek był na próbie przed Boskim sądem – mianowicie, ojciec Adam. Jedynie on został skazany na śmierć, lecz wszystkie z jego dzieci podlegają śmierci, jest to stan dziedziczony drogą prokreacji. Tak więc on stał się ojcem umierającej ludzkości, skłonnej do grzechu i nie mającej nadziei na wieczne życie. To jest doświadczeniem wszystkich przez cały okres ponad sześciu tysięcy lat, od czasu wyroku ojca Adama do chwili obecnej.

Tutaj dostrzegamy wspaniały ekonomiczny zarys Boskiego Planu. On nie pozwolił, aby więcej niż jeden członek ludzkiej rodziny był sądzony i skazany na śmierć. Od początku Jego celem było, aby ofiara jednego życia odkupiła całą ludzką rodzinę. Przez jednego człowieka przyszło całe to nieszczęście; przez jednego człowieka, Jezusa Chrystusa, nastąpi jego naprawienie. Apostoł kładzie nacisk na tę myśl, mówiąc: „Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych.

Albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą. Ale każdy w swoim rządzie” (1 Kor. 15:21-23).

Dlatego rozumiemy, że wartość śmierci Jezusa była nie tylko za Adama, lecz także za całe jego potomstwo. Dostrzegamy również, jak niezbędne było, aby Jezus był doskonały – „święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników.” W przeciwnym razie, podobnie jak reszta ludzkiej rodziny, On znajdowałby się pod Boskim wyrokiem śmierci (Żyd. 7:26). Wszyscy z potomstwa Adama byli obciążeni grzechem i karą za niego, i dlatego konieczne było znalezienie istoty nie będącej pod przekleństwem śmierci, aby była Odkupicielem świata. I gdyby ta istota była kimś z duchowej sfery – aniołem, archaniołem czy istotą jakiejś innej rangi – chętną, by przyjść i ocalić ludzką rodzinę, ona z konieczności musiałaby zamienić duchową naturę na naturę ludzką, aby stać się równoważną ceną – okupem za pierwszego człowieka.

* To nie istota boska zgrzeszyła; zatem śmierć takiej istoty nie mogła odkupić.

* To nie anioł zgrzeszył; stąd śmierć anioła nie mogła być odkupieniem.

* Zgrzeszył *człowiek* i jego okup musiał być zapewniony przez śmierć człowieka.

To wielki *Logos*, duchowa istota, ofiarował samego siebie w interesie Boskiego planu, dla odkupienia człowieka. On opuścił chwałę, którą miał u Ojca, zanim powstał świat, upokorzył się i stał się człowiekiem Jezusem. On „stał się mało mniejszym niż aniołowie w celu ucierpienia śmierci, ukoronowany chwałą i czcią [doskonałością ludzkiej natury], aby z łaski Bożej skosztował śmierci za każdego człowieka” (Żyd. 2:9, KJV, Filip. 2:7,8).

Czego dokonuje okup?

Ustaliliśmy czym jest okup i że Jezus był jedyną odpowiednią istotą, aby stać się okupem za ojca Adama. Naszym następnym punktem jest wykazanie na podstawie Biblii, że on dał samego siebie, swoje życie, jako okup. Na ten temat mamy słowa samego Jezusa (Mat. 20:28), jak również świadectwo Apostoła Pawła w wersecie znajdującym się w nagłówku naszego artykułu, że danie odpowiedniej

ceny na okup za Adama i całe jego potomstwo było dokonane przez śmierć Jezusa na Kalwarii.

Dużo wcześniej Bóg objawił swój zamiar przez proroka Ozeasza: „Z ręki grobu wybawię ich, od śmierci wykupię ich” (Oz. 13:14). Zapłacenie okupu przez naszego Pana Jezusa we właściwym czasie wypełni to proroctwo. Jednak dzieło Pojednania obejmuje nie tylko uwolnienie każdego członka ludzkiej rodziny z przekleństwa śmierci, przez zapłacenie wymaganej ceny, lecz także podniesienie ich z fizycznej, umysłowej, moralnej i religijnej niedoskonałości do

pełnego obrazu i podobieństwa Bożego – utraconego przez nieposłuszeństwo Adama. Jest to wielkie udoskonalające dzieło, które ma być dokonane, gdy tylko przekleństwo zostanie zniesione i kiedy zastosowanie drogocennej krwi Chrystusa przelanej na Kalwarii da początek sądzeniu świata w sprawiedliwości (Jana 5:28,29 RV; Dz.Ap. 17:31). Oczywiście, to dzieło nie zostało jeszcze dokonane,

gdyż ludzkość nadal umiera; w rzeczywistości, ono jeszcze się nie rozpoczęło. Jak dotąd zasługa okupu została użyta *jedynie dla Kościoła* i to tylko przez wiarę.

Kto powinien być uznany za członków Kościoła? Krótko mówiąc, to ci, którzy przystąpili do Pana Jezusa jako członkowie Jego Ciała (Kol. 1:18) i, podobnie jak On, przedstawili siebie „ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu” (Rzym. 12:1). W tej ofiarniczej służbie i w przewyciężaniu przez nich zła, oni dowiedli, że są „więcej niż zwycięzcami” (Rzym. 12:21; 8:37), a tym samym są godni, aby być współdziedzicami z Chrystusem w Jego tysiącletnim królestwie chwały (Obj. 20:6), kiedy korzyści z okupu Chrystusa zostaną rozszerzone na cały świat ludzkości. W rezultacie tego, dzieło okupu, które rozpoczęło się prawie XX stuleci temu, będzie dokonane. Chociaż cena jest w rękach Boskiej Sprawiedliwości, ona dotychczas nie została zastosowana za *świat*, i była udzielona jedynie Kościołowi podczas Wieku Ewangelii, dopóki jego członkowie nie ukończyli swej ofiary w śmierci.

OFIARA ZA GRZECH

3 Moj. 16:6-9: „I będzie ofiarować Aaron cielca swego na ofiarę za grzech swój, i uczyni pojednanie za się, i za dom swój. ... I będzie ofiarować Aaron onego kozła, na którego padł los Panu, i ofiarować go będzie na ofiarę za grzech” (KJV).



Palenie cielca na ołtarzu (i poza obozem) w Dzień Pojednania było cieniem, typem, poświęcenia się Jezusa aż do śmierci.

Zachowując w umysłach myśli o okupie, teraz rozważymy ofiarę za grzech, pamiętając o zachowaniu odrębności i rozróżnienia pomiędzy tymi dwoma tematami. Ofiara za grzech wskazuje sposób udostępnienia okupowej ceny naszego Pana w celu przekreślenia grzechów całego świata. Ofiara za grzech nie wymaga tak długiego czasu na dokonanie swego dzieła jak okup. Zauważyliśmy już, że dzieło okupowe rozwija się przez prawie dwadzieścia stuleci i ono będzie w toku jeszcze przez prawie dziesięć stuleci, które obejmą Wiek Tysiąclecia (Obj. 20:4). Lecz ofiara za grzech będzie dokonana, zanim ludzkość zostanie wzbudzona z grobu, aby rozpocząć proces Restytucji podczas nadchodzącego wieku (Dz.Ap. 3:19-21). Wówczas Kościół będzie w chwale wraz ze swym Panem.

Ofiara za grzech w izraelskim Dniu Pojednania ukazuje nam tę samą ofiarę Jezusa, która stanowi cenę okupu, lecz z innego punktu widzenia. Ona pokazuje jak Bóg używa zasługi (wartości ofiary Chrystusa) do wykreślenia ludzkich grzechów. Aaronowa ofiara za grzech, w rzeczywistości składała się z dwóch ofiar – pierwszą był młody cielec, który był przedstawiony przez samego najwyższego kapłana, a jego krew była ofiarowana za rodzinę i pokolenie najwyższego kapłana. Ona przedstawiała śmierć Jezusa i pierwsze użycie Jego zasługi za Kościół. W tym obrazie Pan pokazuje nam szczególne użycie wartości Jego ofiary jedynie za grzechy prawdziwego Kościoła; oraz że oni zostali uczynieni sprawiedliwymi przez Jego zasługę, zatem zostali przysposobieni, aby mieć z Nim udział w Jego ofierze.

Druga część ofiary za grzech

Druga ofiara za grzech typicznego Dnia Pojednania była ofiarowaniem tego, co było określane jako kozioł Pański, reprezentujący ofiarowanie się klasy Kościoła podczas Wieków Ewangelii. Opis mówi, że kozioł Pański był traktowany dokładnie w ten sam sposób jak cielec wskazując, że od prawdziwego Kościoła było wymagane ofiarnicze kroczenie śladami ich Pana aż do śmierci.

Powinniśmy pamiętać, że krew cielca nie była zastosowana za grzechy całego ludu, lecz za grzechy rodziny i pokolenia najwyższego kapłana – antytypicznie za Kościół. Powinniśmy także zauważyć, że w obrazie tej drugorzędnej ofiary za grzech, kozioł Pański nie był ofiarowany za te same osoby co cielec. Kozioł Pański reprezentujący ofiarę Kościoła był ofiarowany przez najwyższego kapłana jako drugorzędna część jego własnej pierwszej ofiary i jego zasługa nadawała się do zastosowania za cały lud, przynosząc pojednanie całemu narodowi.

*Zasługa ceny okupu, która pierwotnie
była zarezerwowana do zbawienia
Kościoła, teraz jest dostępna w rękach
Chrystusa, wielkiego Najwyższego
Kapłana, jako ofiara za cały świat.*

W antytypie Najwyższy Kapłan, Jezus, dokonał swą własną osobistą ofiarę na Kalwarii. Czterdzieści dni później On wstąpił do nieba, pojawił się przed Ubłagalnią (Boską Sprawiedliwością) i przedstawił wartość swej ofiary – nie za świat, lecz za Kościół. Jak Apostoł pisze: „Okazał się przed obliczem Bożym za nami”, za Kościołem – nie za światem (Żyd. 9:24). Jest to w pełnej zgodności z tym, co właśnie dostrzegliśmy w typycznym obrazie.

Podczas Pięćdziesiątnicy Bóg zmanifestował przyjęcie tych poświęconych jednostek, które uznały Jezusa za Zbawiciela, przez splodzenie ich do nowej natury wraz z niebiańskimi nadziejami i perspektywami. Te jednostki reprezentowane w „koźle Pańskim”, przez cały Wiek Ewangelii były ofiarowywane jako część ofiary Pana. To dzieło było kontynuowane, aż ostatni członek Ciała Chrystusowego okazał się wierny aż do śmierci.

Zasługa ceny okupu, która pierwotnie była zarezerwowana do zbawienia Kościoła, teraz jest dostępna w rękach Chrystusa, wielkiego Najwyższego Kapłana, jako ofiara za cały świat. Chociaż udział Kościoła w ofierze za grzech sam w sobie nie ma zasługi i ma wartość tylko wtedy, gdy opiera się na ofierze Chrystusa, ich Głowy, to następnym krokiem w Boskim programie będzie przedstawienie przez Pana Jezusa przed antytypiczną Ubłagalnią (przed Bogiem w niebie), krwi antytypicznego kozła Pańskiego (Kościół), tak jak to uczynił z Jego własną krwią. Przez ten akt ofiara Jego Kościoła jest pokazana jako włączona w Jego własną ofiarę i stanowiąca jej część. Pan Jezus zastosuje ją za grzech wszystkiego ludu – pierwotny grzech całej ludzkiej rodziny.

W tym czasie Ojciec zwróci ku swemu Synowi, naszemu Panu Jezusowi, całą ludzką rodzinę, a ich grzechy związane z pierwotnym grzechem człowieka, zostaną w pełni odpuszczone. Wtedy Mesjańskie Królestwo, ustanowione w mocy i wielkiej chwale, rozpocznie swe działanie nad światem w celu uwolnienia ich z grzechu i śmierci do ostatecznego podniesienia do ludzkiej doskonałości wszystkich, którzy będą chętni i posłuszni prawom Jego królestwa.

KARANIE ZA GRZECHY PRZECIW ŚWIATŁU

Ofiara za grzech stosuje się ściśle do grzechu Adamowego – odziedziczonego przez całą ludzką rodzinę – ze wszelkimi różnorodnymi słabościami i niedoskonałością wynikającą z tego pierwotnego grzechu. Jeśli chodzi o Kościół, pokuta i wiara w Jezusa jako Zbawiciela doprowadziła lud Pański Wieku Ewangelii do stanu usprawiedliwienia; oni są „usprawiedliwieni darmo z łaski jego przez odkupienie, które się stało w Chrystusie Jezusie” (Rzym. 3:24).

Gdziekolwiek dociera światło Ewangelii, tam zostaje przekazana pewna miara wiedzy i wzrasta miara odpowiedzialności. Wynika z tego, że konsekwencje dobrowolnego grzechu przeciw *pełnemu światłu* naprawdę muszą być poważne. Apostoł Paweł daje do zrozumienia, że dla tych, którzy dobrowolnie grzeszą po otrzymaniu pełnego światła i znajomości – w rzeczywistości będąc błogosławieni pełnymi korzyściami z okupu, nie ma już dostępnej ofiary i tacy dobrowolni grzesznicy podlegają *drugiej śmierci* – wiecznemu zniszczeniu (Żyd. 6:4-6; 10:26-31; Obj. 21:1-8). Lecz jedynie nieliczni mieli pełne światło, pełną znajomość, pełną sposobność i stąd tylko nieliczni zgrzeszyli grzechem na śmierć.

Kara grzechu Adamowego od sześciu tysięcy lat w ogólny sposób osiąga całej ludzkiej rodziny, ze wszystkim co ona oznacza, w postaci chorób, smutku i śmierci. Lecz jeszcze gorsze grzechy, które nie są związane ze słabością upadłego ciała czy niewiedzą, pogrążają ludzką rodzinę w wielkiej degradacji. Te grzechy są bardziej lub mniej dobrowolne, bardziej lub mniej występują przeciw światłu i znajomości i kara musi być wymierzona.

Zanim nowa dyspensacja ze wszystkimi jej błogosławieństwami będzie mogła być wprowadzona, sprawy tego świata muszą zostać w pełni uregulowane. To właśnie rozliczenie tych spraw ze światem spowoduje wielki „czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być, aż do tego czasu.” Wierzmy, że ten czas ucisku miał swój początek w Wojnach Światowych i będzie dalej postępował, aż przepowiedziana w Biblii katastrofalna rewolucja i anarchia zakończy go w przyszłości (Dan. 12:1; Mat. 24:21). Kiedy rachunki sprawiedliwości będą wyrównane przez doświadczenia obecnego czasu ucisku, błogosławieństwa Królestwa Mesjasza, w Boskim właściwym czasie, zaczną sphywać na wszystkich ludzi.

INAUGURACJA NOWEGO PRZYMIERZA

Porównując typyczne i antytypiczne ofiary za grzech Apostoł oświadcza, że Jezus dokonał odkupienia nie przez krew cielców i kozłów, lecz przez swą własną krew (Żyd. 9:11-15). Ponadto, ofiary Je-

zusa i Kościoła są określone jako „lepsze ofiary” – w liczbie mnogiej (Żyd. 9:23). To zwraca naszą uwagę na ustanowienie zarządzeń Żydowskiego Przymierza, w którym Mojżesz wziął krew wołów i kozłów i zainaugurował Przymierze Zakonu, krojąc krwią najpierw tablice przymierza (księgę), a potem lud (2 Moj. 24:3-8).

W Tysiącleciu, gdy antytypiczna krew Chrystusa i Kościoła jako połączonych ofiar zostanie użyta do pokropienia, czyli zaspokojenia Boskiego Prawa, Nowe Przymierze zostanie zainaugurowane w Królestwie Mesjasza. To będzie podstawą dla Ojca do skierowania całej ludzkiej rodziny do Królestwa Mesjasza w celach restytucyjnych (Dz.Ap. 3:19-21). To rozpocznie dzieło pokropienia całego ludu krwią – dzieło oczyszczenia ludzkości i udzielenia wszystkim ludziom korzyści zapewnionych przez okupową krew Chrystusa.

ANTYTYPICZNY DZIEŃ POJEDNANIA

Z tego co napisaliśmy powyżej ufamy, że nasi czytelnicy wyraźnie dostrzegą różnicę pomiędzy okupem, który złożył sam Jezus, a jego zastosowaniem przez ofiary za grzech całego Chrystusa, Głowy i Ciała, w tym Wieku Ewangelii. Rzeczywisty Dzień Pojednania rozpoczął się od naszego Pana Jezusa i Jego ofiary, i obejmuje zarówno Wiek Ewangelii jak i Wiek Tysiąclecia. Z końcem tysiącletniego Królestwa, dzieło tego wielkiego Dnia Pojednania zostanie zakończone i zupełne pojednanie za grzech będzie faktem dokonanym (Obj. 20:4).

Rzeczywiste ofiary Dnia Pojednania – Jezusa i Jego Kościoła podczas Wieku Ewangelii – są dlatego wyraźnie rozumiane jako środki prowadzące do celu, którym jest błogosławienie świata i przywrócenie go do *jedności*, czyli harmonii z Bogiem. Wypełnienie tego dzieła będzie wymagało całego Wieku Tysiąclecia, lecz jego chwalebny skutkiem będzie przywrócenie wszystkich chętnych i posłusznych z ludzkości do tego wszystkiego, co zostało utracone w Adamie, a odkupione na Kalwarii.

Podsumowując, okup wiąże się z ofiarniczym dziełem samego Jezusa i jego ostatecznym skutkiem dla ludzkości, podczas gdy ofiary za grzech izraelskiego Dnia Pojednania wskazują na procesy, przez które Bóg realizuje błogosławieństwa dla Kościoła i dla świata.

Niech Bóg błogosławi nas w naszym zrozumieniu dlaczego Jezus umarł i jak niezbędna była Jego śmierć. On był Ceną Okupu za Adama – „życiem za życie” – a ponieważ cała ludzkość została potępiona w Adamie, to całej ludzkości będzie udzielona sposobność otrzymania życia przez Jego ofiarę (1Tym. 2:5,6).

BS '04,114-118

MIŁUJĄCA SPRAWIEDLIWOŚĆ

*Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawidziłeś nieprawości;
dlatego Bóg, twój Bóg, namaścił cię
olejkiem wesela nad twoich towarzyszy*

– Psalm 45: 8 –

CHRYSTUS jest naszym największym przykładem. On powiedział swoim uczniom, że ktokolwiek widział Jego, widział Ojca. Jaki Ojciec, taki Syn – bliższa manifestacja pobożności nie była możliwa.

„Bóg, twój Bóg, namaścił cię.” Ojciec umiłował Syna, wylał na Niego Boskie błogosławieństwa i posłał Go, aby był Zbawieniem świata.

LOJALNOŚĆ przychodzi i odchodzi.

RZĄDY powstają i upadają, ich polityka przemija bez śladu.

PRZYJACIELE porzucają nas.

ZIEMIA, na której stoimy, zapada się i ugina pod siłą trzęsienia ziemi.

ANOMALIE pogody rujnują krajobraz i niszczą domy na wsi i w mieście.

CI, KTÓRYCH KOCHAMY umierają.

Lecz Boska sprawiedliwość pozostaje.

Ona będzie trwać wiecznie.

Sprawiedliwość, Prawda i Słuszność – podstawy Jego tronu.

*Panie, pomóż nam, przez cudowne usprawiedliwienie z wiary,
miłować to, co Ty miłujesz i służyć Tobie tak, jak służył Chrystus.*

Ciekawostki ...

Próby masowej imigracji są organizowane i częściowo finansowane przez Nefesh B'Nefesh, prywatną organizację oddaną sprawie odwrócenia długotrwałego spadku imigracji do Izraela. Organizacja planuje zwiększyć wskaźnik imigracji z Ameryki Północnej, który od lat 80-tych wynosi średnio 1 300 osób na rok. Szczytowym celem tej grupy jest sprowadzenie do Izraela 100 000 Żydów w czasie następnego pięciu do dziesięciu lat.

Jako zachętę, Nefesh B'Nefesh zapewnia dotacje w wysokości do 25 000 \$ dla każdego nowego imigranta. Te pieniądze pochodzą od prywatnych ofiarodawców, którzy przekazali w darze milion dolarów. W tym roku budżet organizacji wzrósł od ponad 1 miliona – do 4,2 miliona dolarów.

Przy żydowskim wskaźniku urodzeń, który jest dużo niższy niż wskaźniki palestyńskich i arabskich sąsiadów, rząd izraelski udziela pełnego wsparcia wysiłkom takich grup jak Nefesh B'Nefesh.

— *Washtimes.*

Jamaat-i-Islami, główna partia islamskich fundamentalistów w Bangladeszu, w Pakistanie, planuje urządzenie w październiku trzydniowej konferencji, w której przywódcy z całego świata mają dyskutować nad problemami, z którymi boryka się świat muzułmański i opracować kierunek działania na przyszłość. Jamaat-i-Islami oficjalnie stwierdziła, że pomimo łącznej armii liczącej 6,6 miliona i posiadania ponad 70 procent z ogólnych zasobów ekonomicznych świata, Muzułmanie w Afganistanie, Iraku, Palestynie i Kaszmirze znajdują się w krytycznym położeniu, a na świecie żyją w niewoli.

— *BS '04,119*

PYTANIA BIBLIJNE



P Co to jest „maluczkie stadko”?

O Określenie „maluczkie stadko” można znaleźć u Łuk. 12:32 i wskazuje na ograniczoną liczbę tych, którzy odziedziczyliby Królestwo Boże w jego pierwszorzędnym znaczeniu. Należy pamiętać, że czas nawrócenia *świata* do Chrystusa należy jeszcze do przyszłości – w nadchodzącym Wieku Tysiąclecia.

Gdyby Bóg próbował nawrócić świat podczas obecnego Wieku Ewangelii, lub Wieku Chrześcijańskiego, albo wcześniej, wydaje się, że doznałby całkowitego niepowodzenia. Populacja niechrześcijańska wzrasta znacznie szybciej niż liczba podających się za chrześcijan, a nawet ogromna większość spośród nich jest chrześcijanami jedynie z imienia. Jedynie niewielka część spośród miliardów na ziemi słyszała o Jezusie ze zrozumieniem, tak jak Pismo Święte wskazuje, że Jego imię jest jedynym imieniem, przez które ktoś może być zbawiony (Dz.Ap. 4:12). Dlatego niektórzy mogliby uznać, że perspektywa dla całej ludzkości jest rzeczywiście pęsepną.

Jednak możemy być wdzięczni, że w nadchodzącym Wieku Tysiąclecia, nazywanym nieraz „czasami restytucji” (Dz.Ap. 3:19-21), *wszyscy* będą mieli pełną i prawdziwą sposobność poznania Chrystusa i powrotu do obrazu i podobieństwa ich Stwórcy jako *istot ludzkich*. Mamy świadectwo Jezusa, że nie tylko ci, którzy będą żyć, kiedy Jego Królestwo przyjdzie na ziemię, lecz także przebywający w grobach będą mieli te same chwalebne sposobności (Jana 5:25,28,29).

Podczas obecnego wieku Ewangelii, od czasu Pierwszego Przyjścia Chrystusa, Bóg przeprowadza dzieło wyboru, czyli selekcji. Wyszedł do pogan, „aby z nich wziął lud imieninowi swemu” (Dz.Ap. 15:14). Tacy, odpowiadając w pełni na zaproszenie do „podjęcia swoich krzyży” i naśladowania Jezusa, są opisani w różny sposób:

Oblubienica Chrystusowa (2 Kor. 11:2; Obj. 21:2; 22:17), Małżonka Barankowa (Obj. 19:7), 144 000 (Obj. 7:4; 14:1-4), członkowie Jego Ciała (1 Kor. 12:27; Ef. 1:22, 23; 4:12), biorący udział wraz z

Nim w Jego kielichu ofiarniczym (Mat. 20:22,23), uczestnicy Jego Boskiej natury w zmartwychwstaniu (2 Piotra 1:4), „powołani i wybrani i wierni” (Obj. 17:14) i współdziedzice z Chrystusem w Jego Królestwie, które wkrótce przyjdzie na ziemię (Obj. 20: 4,6).

Pan w serdeczny sposób zwraca się do nich jako „maluczkiego stadka” (Łuk. 12:32), a my często nazywamy ich podobnie. To jest to „małe stadko”, które będzie miało wielki przywilej, wspólnie ze swoim Panem, przywracać i ostatecznie obdarzyć życiem wiecznym wszystkich pragnących i posłusznych spośród rodziny ludzkiej.

ŻYCIE I NIEŚMIERTELNOŚĆ

P Jaka jest różnica pomiędzy *życiem* i *nieśmiertelnością*?

O Jest bardzo duża różnica pomiędzy tymi dwoma określeniami. Wszyscy, którzy uzyskują nieśmiertelność mają wieczne życie, lecz nie wszyscy, którzy zdobywają życie wieczne, będą mieli nieśmiertelność, wznioślejszy i o wiele większy dar od Boga. Przez okupową ofiarę Jezusa On „zgładził śmierć” – przerwał jego panowanie nad człowiekiem – i wydobyl na światło dzienne dwa zbawienia: życie wieczne w ogólności dla rodzaju ludzkiego oraz nieśmiertelność dla Kościoła. Słowo *nieśmiertelny* oznacza dużo więcej niż posiadanie mocy do życia wiecznego. Zgodnie z Biblią, miliony mogą się radować życiem wiecznym, lecz jedynie bardzo ograniczona liczba, 144 000 (Obj. 7:4; 14:1-4), Kościół, będzie nieśmiertelna.

Słowo nieśmiertelny oznacza kogoś, kto *nie* jest śmiertelny – kogoś odpornego na śmierć i niezniszczalnego. Każda istota, której istnienie jest w jakiś sposób uzależnione od innych osób lub rzeczy, takich jak żywność, woda, światło, ogrzewanie i powietrze, nie jest nieśmiertelna. Pierwotnie nieśmiertelność była jedynie przymiotem Boga Jehowy, tak jak jest napisane: „... Ojciec ma żywot sam w sobie” (Jana 5:26) – Jego istnienie nie ma początku i nie jest podtrzy-

mywane. On jest „Królem wieków, nieśmiertelnym, niewidzialnym” (1 Tym. 1:17).

Ale jak Ojciec ma żywot sam w Sobie – nieśmiertelność, „tak dał i Synowi, aby miał żywot w samym sobie”. Jezus został „nader wywyższony” i otrzymał „imię, które jest nad wszelkie imię” (Filip. 2:9). On jest „wyrażeniem istności” osoby Ojca (Żyd. 1:3). Jest Królem królów i Panem panów (Obj. 17:14; 19:16), „który sam ma nieśmiertelność” (1 Tym. 6:14-16) – Ojciec tutaj i gdzie indziej, będący poza wszelkim porównaniem – (1 Kor. 15:27).

Ponadto Maluczkie Stado ma obiecaną Boską naturę. Apostoł Piotr napisał o tej klasie: „Przez co bardzo wielkie i kosztowne obietnice nam są darowane, abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiego przyrodzenia”, to jest nieśmiertelności (2 Piotra 1:4). A Jezus powiedział, że będą siedzieli wraz z Nim na Jego tronie w niebie (Obj. 3:21). Maluczkie Stado pierwotnie nie miało nieśmiertelności. Stąd Apostoł Paweł napomina ich, aby „przez wytrwanie w uczynku dobrym” szukali „sławy i czci i [nieśmiertelności – KJV] nieskazitelności” (Rzym. 2:7).

Pozostali z rodzaju ludzkiego mają otrzymać życie wieczne na nowej ziemi, lecz nie będą mieli nieśmiertelności – nie będą mieli życia sami w sobie, przez dziedzictwo, jak to ma miejsce w przypadku Jehowy, Jezusa i Kościoła.

CHRYSTUS

POstatnie wydanie tej publikacji mówi o Jezusie i Kościele jako o Chrystusie. Proszę o szersze wyjaśnienie, ponieważ nie rozumiem tego.

OSłowo „Chrystus”, z greckiego *Christos*, pochodzi ze słowa *chrío*, namaszczam, i oznacza „pomazany”. Słowo „Mesjasz”, z hebrajskiego *Mesziach*, ma to samo znaczenie. To Duch Święty namaszcza kogoś, a Apostoł Piotr mówi nam w Dz. Ap. 10:38, że: „Jezusa z Nazaretu pomazał Bóg Duchem Świętym”. Dosłownie, Jezus został „ochrystowany”, z gr. *Chrío*. Tego naucza również Izaj. 11:2; 61:1, a to wydarzenie jest poświadczane podczas chrztu naszego Pana, kiedy niebiosa się nad Nim otworzyły, a duch w postaci gołębiczy zstąpił i spoczął na Nim (Mat. 3:16).

Ale Biblia mówi również o towarzyszach – Kościele jako pomazanych lub „ochrystowanych”. Święty Paweł, odnosząc się do całego wiernego Kościoła, powiedział w 2 Kor. 1:21,22: „A ten, który nas utwierdza z wami w Chrystusie, i który nas pomazał, Bóg jest; Który też zapieczętował nas, i dał zadatek Ducha w serca nasze.” Tutaj zo-

stało użyte greckie słowo *chrío*, ukazując że Kościół został „ochrystowany”. Święty Jan mówi o Kościele jako otrzymującym pomazanie (greckie *chrism*) – „ochrystowanie” od Boga (1 Jana 2:20,27). Wszyscy, którzy otrzymują Ducha Świętego są w ten sposób pomazani i z tego powodu Jezus i wierny Kościół stanowią Pomazańca Jehowy, Chrystusa, *Głowę i Ciało*, pomazańców.

Pismo Święte odnosi się do Kościoła wraz z Jezusem jako Chrystusa. Święty Paweł, pisząc około 25 lat po zmartwychwstaniu Jezusa, mówi, że Chrystus, pierwiastki, będzie pierwszą klasą, lub kompanią, która powstanie ze śmierci (1 Kor. 15:23). Oczywiście, on nie odnosi się do Jezusa, ale do Kościoła, ponieważ Jezus powstał dużo wcześniej. W 1 Kor. 12:12,13 porównuje Jezusa i Kościół do ludzkiego ciała z jego członkami i nazywa ich „Chrystusem”, pokazując że Chrystus nie jest jednym członkiem – jedynie Jezus, ale wieloma – Jezus *oraz* Kościół. U Gał. 3:16 Apostoł nazywa Nasienie Abrahamowe Chrystusem, a w wersecie 29 nazywa Kościół z Jezusem nasieniem Abrahamowym znów pokazując, że Kościół wraz z Jezusem stanowią Chrystusa.

Wielka tajemnica

Tę sprawę możemy podsumować następująco: wielkiego Wybawiciela, przez którego Bóg obiecał wybawić rodzinę ludzką ze śmierci Adamowej i błogosławić jej możliwością uzyskania życia wiecznego, tworzy pewna liczba osób. Dlatego jest On zbiorowym Zbawcą, składającym się z Jezusa i prawdziwego Kościoła. Ten fakt, że Mesjasz, Pomazaniec, będzie zespołowy, a nie jednostkowy, jest tajemnicą, sekretem, zakrytą od wieków i pokoleń żyjących przed Wiekiem Ewangelii, która podczas Wieku Ewangelii została objawiona świętym: „To jest, tajemnicę onę, która była zakryta od wieków i od rodzajów, ale tera objawiona jest świętym jego (Kol. 1:26,27).

Ta klasa Chrystusowa, Synowie Boży, w obecnym życiu cierpieli dla Prawdy i Sprawiedliwości na korzyść rodzaju ludzkiego, a w Tysiącleciu ukażą się w chwale, aby błogosławić i podnieść z przekleństwa całą ludzkość. „A jeśliż dziećmi, tedy i dziedzicami, dziedzicami w prawdzie Bożymi, a współdziedzicami Chrystusowymi, jeśli tylko z nim cierpimy, abyśmy też z nim byli uwielbieni” (Rzym. 8:17). Ta nauka o Jezusie, Głowie, i Kościele, Jego Ciele, stanowiących wielkiego Wybawiciela, którego Jehowa wzbudził, aby wybawił ludzkość z przekleństwa, jest zarówno główną nauką, jak i głęboką tajemnicą Biblii. Błogosławieni są ci, którzy widzą i oceniają to!

BS '04,120-121

Ósmy z serii artykułów o pobożnych mężczyznach i niewiastach, których życie wpłynęło na kulturę, w której żyjemy

DAVID BRAINERD

1718 -1747

„A dobrze czyniąc nie słabiejmy; albowiem czasu swojego żąć będziemy nie ustawając.”

— Gal. 6: 9 —

Dawid Brainerd żył krótko, niewiele ponad dwadzieścia dziewięć lat, a w ciągu ostatnich ośmiu lat był zupełnie poświęconym wierzącym w Chrystusa. Tak, jego życie i służba miały taki wpływ, że wielki ewangelista Jan Wesley twierdził, że każdy kaznodzieja powinien przeczytać uważnie *Życie i Dziennik Dawida Brainerda*, wydany przez Jonatana Edwardsa.

Brainerd urodził się w Connecticut w 1718 r. jako szósty spośród dziewięciorga dzieci Ezechiasza i Doroty Brainerdów. Ich ojciec, ustawodawca w Connecticut, umarł, kiedy Dawid miał zaledwie dziewięć lat, a matka – kiedy miał czternaście lat.

Nawrócenie do Chrystusa

Przez dziedziczenie rodzina Brainerdów miała skłonności do wątłego fizycznego zdrowia i depresji umysłowych, słabości, których nie ustrzegł się i młody Dawid. Dodatkowo, żał po śmierci rodziców sprawił, że Brainerd zaczął w młodym wieku poszukiwać Boga. Jako młodzieniec stał się poważnym studentem Biblii i nie zwracał uwagi na różne przyjemności, które pociągają większość chłopców w jego wieku.

Mając bardzo wrażliwe sumienie i ciągłą świadomość grzechu, Brainerd, podobnie jak Marcin Luter, rozpaczliwie poszukiwał pokoju z Bogiem i około dwudziestego roku życia zaczął usuwać się na bok, całe dnie spędzając na postach i modlitwie w celu uzyskania aprobaty Boga. Ostatecznie, w lipcu 1739 r., w wieku dwudziestu jeden lat, dostąpił podczas modlitwy, jak opisuje, religijnego przeżycia, które napełniło go radością i pragnieniem wychwalania Boga.

Powołanie do pracy misjonarskiej

Wkrótce po swoim nawróceniu, Brainerd zapisał się do college'u w Yale, aby przygotować się do służby. Na drugim roku został wysłany do domu z powodu złego stanu zdrowia, a po powrocie stwierdził, że warunki w college'u uległy zmianie. Kaznodzieje ożywającego ruchu religijnego „Wielkie przebudzenie”, wygłaszali kazania na temat *Niebezpieczeństwa nienawróconej służby*. Wskutek ich wiary wielu studentów zostało pobudzonych, lecz ogół wykładowców i personelu pozostał niewzruszony. Władze uczelni ustanowiły nawet zakaz jakiegokolwiek krytyki administracji lub nauczycieli. Podczas jednej z prywatnych roz-

mów Brainerd w sposób ogólny skrytykował jednego ze swoich nauczycieli akademickich i rektora, więc został wydalony z uczelni, pomimo to, że był najlepszym studentem na swoim roku akademickim. To doświadczenie głęboko go zraniło, ale pokazało, że było opatrnościowe, ponieważ Bóg miał inne plany względem Dawida Brainerda.



Kilka miesięcy później grupa pastarów sympatyzujących z „Wielkim przebudzeniem” (nazywanych *Nowymi światłami*) dało Brainerdowi upoważnienie do głoszenia. Zaproponowali, aby z polecenia komisarza „Szkockiego Towarzystwa na rzecz szerzenia wiedzy chrześcijańskiej”, został misjonarzem wśród Indian. Brainerd przyjął to wyzwanie i na wiosnę 1743 roku rozpoczął swoją nieprawdopodobną pracę duszpasterską, która trwała prawie do końca jego krótkiego życia.

Brainerd usługiwał Indianom amerykańskim w Massachusetts, w New Jersey, Delaware, Pensylwanii i w Nowym Jorku. Czujna Boża opieka nad nim była oczywista, jak można było zauważyć podczas wielu Boskich interwencji, których doświadczył. Jedno z takich przeżyć miało miejsce, kiedy przybył do ujścia Rzeki Delaware w Pensylwanii, zamierzając następnego dnia udać się do społeczności Indian, żeby głosić Ewangelię. Nieznani mu wojownicy oczekiwali w pozycji leżącej, aby go zabić, ale ponieważ byli blisko jego namiotu, zauważyli, że klęczy modląc się. W tej samej chwili w jego stronę niepostrzeżenie wślizgnął się wąż gotów do ataku, ale bez widocznej przyczyny wyślizgnął się z powrotem. A ci śmiałkowicie wzięli to za znak, że jest on prorokiem i powitali go serdecznie.

Wierne znoszenie cierpień

Cierpienia, jakie znosił Brainerd dla Ewangelii są czynnikiem pobudzającym wszystkich chrześcijan pragnących służyć Panu. Fizyczne choroby i ból były bezlitosne, szczególnie gruźlica, której nabawił się, gdy miał dwadzieścia dwa lata. Pomimo osłabienia, pędził naprzód w swojej służbie dotąd, dopóki nie mógł więcej nic działać.

Służąc Indianom narażony był na wiele fizycznych niewygód. Mieszkał w wigwamie, odżywiał się skąpo, spał na słomie i całe dnie jeździł konno, często w deszczu. (Szacuje się, że konno przebył 15 000 mil [ok. 25 000 km – przyp. tłum.].)

Lecz poważniejsze były nawroty depresji umysłowej, które sprowadzały takie mroczne fale do jego duszy, że tęsknił za śmiercią jako drogą ucieczki. Jed-

nak nigdy nie przestał wierzyć w dobroć i prawdę Bożą, chociaż w czasie silnej depresji nawet nie był w stanie odczuwać ich działania przez jakiś czas. W swoim dzienniku napisał, że nauczył się spoglądać na swoje cierpienia jako błogosławieństwa, które pozwalają odciągnąć go od ziemskich aspiracji. Ostatecznie, nieważne, jak ciężkie by one były – mówił – zawsze towarzyszyła im wielka radość.

Owocne wyniki służby

Chociaż na początku służba Brainerda pośród Indian nie dała widocznych rezultatów, to ostatecznie Pan pobłogosławił jego pracę bogactwem owoców. Największy przełom nastąpił, kiedy jego tłumacz ze swoją żoną nawrócili się do Chrystusa i ochrzczili się.

Do chwili zakończenia jego krótkiej, trwającej trzy lata, służby setki Indian przyjęły Chrystusa. Jedna kongregacja liczyła więcej niż 130 członków. Sam Brainerd ochrzcił mnóstwo ludzi. Oprócz głoszenia do wielkiej rzeszy ludzi, spotykał się z pojedynczymi osobami czy małymi grupami, w celu podlewania nasienia Ewangelii, które było posiane.

Podczas gdy główną jego misją było to, aby słuchający przyjęli Chrystusa i żyli dla Niego, był zainteresowany ich ogólnym dobrem, wierząc, że zdrowa społeczność będzie stanowić podatniejszy grunt na słuchanie Ewangelii. To było dla niego motywacją do budowy szkół i popierania silnych społeczności. Zainteresowanie Dawida Brainerda tymi, którym służył objawiało jego wielką miłość do nich, ale z powodu wyostrego sumienia, często karciał siebie, wierząc, że jego miłość powinna być jeszcze większa.

Końcowe doświadczenia

Na koniec Brainerd był tak chory na gruźlicę, że nie mógł kontynuować swej aktywnej służby. Ostatnie dziesięć tygodni Brainerd spędził w domu Jonatana Edwardsa, gdzie był pod opieką Jeruszy, córki Edwardsa. Wcześniej w życiu wypowiadał pragnienie posiadania bratniej duszy i wydaje się, że ostatecznie znalazł ją w Jeruszy. Za swoje poświęcenie drogo zapłaciła, ponieważ zmarła na gruźlicę cztery miesiące później.

Edwards, zamiast smuć się po stracie swojej córki, twierdził, że przebywanie z nimi Brainerda pod koniec jego choroby i śmierci było „łaską Opatrzności” nad nim i jego rodziną. On uważał to za przywilej, że mógł go lepiej poznać i świadczyć o nim jako przykładzie dzielności.

Niektóre końcowe słowa wyrażały bardzo dobrze jego zupełne poświęcenie na rzecz dzieła Pana: „Żadna rozumna istota nie może być szczęśliwa bez wykonania wszystkiego dla Boga. Sam Bóg nie mógłby uczynić go szczęśliwym w inny sposób... W świecie żadna rzecz nie jest warta życia dla niej oprócz czynie-

nia dobra, wypełniania dzieła Bożego, wykonywania uczynków, które czynił Chrystus. Nie widzę niczego innego na tym świecie, co może dawać jakąkolwiek satysfakcję oprócz życia dla Boga, podobania się Jemu i pełnienia Jego woli.”

Nauki z życia Brainerda

Ta owocna służba Dawida Brainerda była – być może jego największą spuścizną jest właśnie jego życie i przykład – natchnieniem dla niezliczonych chrześcijan żyjących od tego czasu.

On okazywał gotowość poświęcenia siebie i wszystkiego, co posiadał – nawet niewielkie wygody i przyjemności życiowe – tak więc mógł poświęcić każdą chwilę na służbę Panu i czynienie tego, co uważał za wolę Pana względem niego.

Wiele czasu podczas dnia spędzał na modlitwie, czasami nawet cały dzień. Czasami odszukiwał jakąś rodzinę lub przyjaciela i modlił się z nimi. Przez większość swego poświęconego życia modlił się o nawrócenie i duchowe dobro Indian oraz o wypełnianie się dzieła Bożego na całym świecie. Czasami był tak pochłonięty nastrojem modlitwy, że trudno było mu ją dokończyć i udać się na spoczynek.

Dziennik Brainerda mówi o tym, że całe dni spędzał na postach. On pościł, kiedy nie miał pewności, w jakim kierunku powinien podążać podczas swojej służby, ale głównym celem jego postów było uzyskanie większej duchowej głębi i przydatności w niesieniu Ewangelii i jej mocy do Indian. Często w jego dzienniku można spotkać zapis mówiący o sukcesie w jego służbie lub o pewnych znaczących błogosławieństwach, które przychodziły w następstwie intensywnych postów i modlitw. Często też zachęcał innych do modlitwy, postów i studiowania.

Ćwiczył również wytrwałość w podążaniu naprzód, nie zważając na fizyczne i duchowe cierpienie, osamotnienie i trudy związane z poszukiwaniem woli Bożej. Podobnie jak Apostoł Paweł, uważał je za „lekki ucisk”. Bagatelizował swoje własne zmagania, mówiąc, że wiele dzieci Bożych zostało powołanych, aby znosić większe próby niż on.

Stosowne uznanie za życie i przykład tego odważnego chrześcijańskiego misjonarza znajdujemy w słowach Johna Pipera:

Życie Brainerda jest żywym, dobitnym świadectwem tej prawdy, że Bóg może i używa chorób, zniechęcenia, poniżenia, samotności, walki świętych, którzy wołają do Niego dzień i noc, żeby dokonywać zdumiewających rzeczy na Jego chwałę.

BS '04,122-123

ELEMENTY MĄDROŚCI

Początkiem wszystkiego jest mądrość, nabywajże mądrości, a za wszystką majątność twoją nabywaj roztropności.

– Przypowieści 4:7 –

Mądrość, która pochodzi z góry, najpierw jest czysta, potem spokojna, łagodna, skłonna do ustępstw, pełna miłosierdzia i dobrych owoców

– Jakuba 3:17 (Nowa KJV) –

TE NIEBIAŃSKIE RADY od wieków znajdują się w Słowie Bożym. One od lat są w zasięgu naszej ręki i przed naszymi oczami. Znamy je, zgadzamy się z nimi, a jednak jak niewielu zdaje się wiedzieć, jak zastosować je w zwykłych sprawach życia. Z pewnością Pan, patrząc w dół na nas, mówi: Ci ludzie potrzebują wskazówki za wskazówką, przepisu za przepisem, instrukcji i ciągłego powtarzania.

My wszyscy moglibyśmy się zupełnie zniechęcić, gdyby nie zapewnienie, że Pan patrzy głębiej niż na zewnętrzne zachowanie, że On rozpoznaje myśli i intencje serca, i że tak jak On dostrzega nasze pragnienia i wysiłki, taka jest Jego ocena odnosząca się do nas. Czasami myśli i intencje naszych serc nie odpowiadają kryteriom, które my sami akceptujemy, a jak wiele z naszych zachowań nie odpowiadałoby żadnym kryteriom, które moglibyśmy przyjąć, gdybyśmy patrzyli na siebie tak, jak postrzegają nas inni, a szczególnie, jak Pan na nas patrzy!

Nie chcemy zniechęcić żadnego drogiego brata czy siostry, którzy z trudem i mozołem dążą do osiągnięcia wyższego poziomu w ich kroczeniu razem z Panem. Przeciwnie, odczuwamy do nich sympatię i jesteśmy zapewnieni, że zarówno na nich jak i na nas Pan patrzy ze współczuciem: „On wie, jakim tworem jesteśmy, pamięta, żeśmy prochem” (Ps. 103:14, KJV). Bóg uznaje, że jesteśmy niedoskonałymi, upadłymi stworzeniami i On nie oczekuje od nas doskonałości. On zapewnił przykrycie naszych niedoskonałości, których w sercu nie aprobujemy, przez zasługę ofiary naszego Pana

Słowa są wskazówką stanu serca

On również udziela nam instrukcji odnoszących się do Jego woli i starannie przypatruje się nam dzień po dniu, aby wiedzieć do jakiego stopnia nasza miłość do Niego i do zasad sprawiedliwości, które On oznajmił i które my uznajemy, jest wprowadzana i kieruje działaniem i zachowaniem w naszym życiu. Słowa naszych ust są jedynie echem naszych serc i w jakim stopniu nasze serca

są czyste, w takim nasze słowa będą prawe, i na ile nasze serca są miłujące, łagodne i życzliwe, na tyle nasze słowa i postępowanie będzie w zgodzie z tymi uznawanymi przez Boga cechami.

NAJPIERW CZYSTA, POTEM SPOKOJNA

Zbadajmy ponownie siebie, aby poznać stan naszych serc, pamiętając o słowach Pana, że jeśli sądzimy samych siebie, nie potrzebujemy być sądzeni przez Pana, lecz jeśli zaniedbujemy naprawiania swego postępowania, On będzie nas karał, gdyż oddajemy naszą sprawę w Jego ręce, ponieważ należymy do Niego. Słowo *czysty* zawiera w sobie myśl niewinności, bez fałszu; myśl prawości i cnoty; myśl przyzwoitości i wierności. Nie możemy myśleć, że istnieją czysti ludzie w absolutnym znaczeniu tego słowa, lecz radujemy się, że nasz drogi Mistrz dał nam klucz do właściwego zrozumienia tej kwestii, gdy powiedział, „Błogosławieni czyste serca.” Dopóki znajdujemy się w tym obecnym, niedoskonałym stanie, absolutna czystość jest niemożliwa. Dla nas możliwa jest czystość serca – jest to czystość intencji, czystość motywów.

Kiedy rozpoczynamy analizę samych siebie, aby przekonać się czy używamy naszego czasu, talentów i wpływu mądrze, czy nie, to pierwszym punktem analizy jest: Czy mamy czyste serce w naszym codziennym życiu? Czy jesteśmy szczerzy w modlitwach, które zasyłamy do Pana, w naszych wysiłkach podobania się Jemu? Czy jesteśmy szczerzy i uczciwi w naszych związkach z Ojcem? Czy miłujemy Go czystą miłością, serdeczną i żarliwą, czy nie? Niech każdy rozstrzygnie dla siebie ten punkt przed przejściem do następnego. Jeśli w wyniku analizy stwierdziliśmy, że nasze serca nie były czyste w związkach z naszym Panem, z Ojcem i z Jego Słowem, to nie idźmy dalej, dopóki nie poprosimy o Boskie odpuszczenie i nie postanowimy, że przy pomocnej łasce Pańskiej będziemy czysti w sercach, czysti w naszych dążeniach.

Jeśli możemy zapewnić samych siebie, że nasze motywy i intencje nie są powiązane z samolubstwem, że nasze cele są prawe w oczach Pana, wtedy nasze serca mogą prawdziwie się radować, nie-

zależnie od tego jakie są nasze słabości i niedoskonałości ciała w związkach z naszym Panem, z Ojcem, czy naszymi sąsiadami i ze światem.

Następny punkt to: Czy jesteśmy pokojowi? Czy staramy się praktykować pokój lub, jak jest to przedstawione w Biblii, czy „Pokoju naśladowujemy ze wszystkimi i świątobliwość, bez której żaden nie ogląda Pana”? (Żyd. 12:14). Czy żyjemy tak pokojowo i z czystym sercem wobec Boga, Jego Słowa i Jego ludu, jak to tylko jest dla nas możliwe? Jeśli tak, to znowu mamy powód do radości i zachęty; jeśli nie, to mamy w tym następną lekcję i sposobność, aby zwrócić się do Boga, uznając swoją winę i prosić o większą mądrość z góry, która najpierw jest czysta, a następnie, na ile to możliwe, pokojowa w stosunku do wszystkich – miłujących pokój, pokojowo usposobionych.

SKŁONNI DO USTĘPSTW

Jak w tym względzie jest z nami? Czy jesteśmy nieczuli, oziębli, odpychający czy też łagodni, uprzejmi, życzliwi w stosunku do tych, z którymi mamy kontakt, wyrozumiali, skłonni, tak, pragnący zrobić wszystko w interesie i dla dobra drugich, co w naszym osądzie wydaje się właściwe, rozsądne i słuszne? Jeśli tak, to możemy być szczęśliwi, lecz nie wyciągamy wniosków zbyt pochopnie i nie gratulujemy sobie zbyt pośpiesznie w tym względzie, dopóki nie dokonamy głębokiej analizy naszego postępowania. Czy ktoś prosił nas o przebaczenie, a my odmówiliśmy mu? Jeśli tak, to jesteśmy w bardzo niebezpiecznym położeniu. Pan bardzo stanowczo oświadcza, jaka powinna być nasza postawa i że nie możemy spodziewać się żadnego miłosierdzia od Boga, dopóki nasz stosunek wobec innych nie zostanie skorygowany. On nalega na to – „tak się módlcie ... odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.”

Odpuszczanie z serca

Podkreślając tę sprawę, Mistrz wyjaśnił „jeśli nie odpuscicie ludziom upadków ich, i Ojciec wasz nie odpuści wam upadków waszych.” Cóż za myśl! Czy potrzebujemy miłosierdzia? Czy potrzebujemy, aby nasze winy i słabości ciała zostały przykryte? Czy radujemy się z przywileju przybliżenia się do Boga w celu dostąpienia miłosierdzia? Wówczas, jako warunek dostąpienia tych przywilejów i błogosławieństw, musimy mieć postawę serca, w której nie tylko odpuscimy tym, którzy zgrzeszyli przeciwko nam, lecz zrobimy to chętnie, dobrowolnie i serdecznie. Nasz Pan ostrzega nas przed odpuszczaniem jedynie wargami, które nie wynika z odpuszczenia w sercu: „Jeśli nie odpuscicie każdy bratu swemu z serc waszych upadków ich” (Mat. 18:35).

Niech nikt nie zwodzi samego siebie – miłosierdzie ma najważniejsze znaczenie dla każdego, kto chciałby być zaliczony do grona Pańskiego ludu i kto uważa, że ma jakiegokolwiek dowody przyjęcia przez Pana, aby otrzymać zbawienie w Jego Królestwie.

Niech nikt nie zwodzi samego siebie – miłosierdzie ma najważniejsze znaczenie dla każdego, kto chciałby być zaliczony do grona Pańskiego ludu i kto uważa, że ma jakiegokolwiek dowody przyjęcia przez Pana, aby otrzymać zbawienie w Jego Królestwie. Jeśli zaniedbywaliśmy się w tej kwestii w przeszłości, bądźmy bardziej gorliwi obecnie, aby to naprawić i zachować większą czujność w przyszłości, by dalej nie błędzić w tym względzie.

PEŁNA MIŁOSIERDZIA I DOBRYCH OWOCÓW

Mamy tutaj istotę całej tej kwestii: Pan jest bardzo miłosierny – Miłość jest Jego imieniem – i na ile przyjęliśmy Jego ducha, na tyle jesteśmy napełnieni miłością i miłosierdziem. Komu brakuje miłosierdzia, ten nie ma ducha Pańskiego, a chociaż czytamy: „Jeśli kto ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest Jego”, to powinniśmy zastąpić to słowem miłosierdzie i powiedzieć: Jeśli jakiś człowiek nie ma miłosierdzia, ten nie jest Chrystusowy. Miłosierny Panie pomóż nam, abyśmy mogli mieć coraz więcej Twego ducha współczucia, sympatii i miłości, abyśmy coraz bardziej stawali się kopiami Twojego drogiego Syna, a tym samym kopiami naszego Ojca, którego miłosierdzie trwa na wieki – abyśmy nawet siedemdziesiąt razy siedem byli gotowi, by zupełnie i dobrowolnie, z serca odpuścić tym, którzy grzeszą przeciwko nam i pokutują (Mat. 18:22)!

Pełna dobrych owoców! Tak, im więcej okazujemy miłosierdzia, tym więcej możemy osiągnąć innych zalet ducha Pańskiego. To jest faktycznie bierna zaleta, ona znaczy jedynie, że nie czujemy się urażeni złem wyrządzonym przez innych, że jesteśmy skłonni, by odpuścić, by mieć współczucie. Jeszcze bardziej potrzebne są nam również aktywne cechy charakteru, które będziemy okazywać wobec innych – nie raniąc ich, nie doprowadzając do przygnębienia, nie znieważając, nie obmawiając ich, lecz czyniąc im dobro. Owocami złego ducha są: gniew, złośliwość, nienawiść, zazdrość, spory. Ktokolwiek odnajdzie którąś z tych wad czającą się

Zatem bądźmy bardziej podobni do Boga w naszych związkach z innymi i postępowaniu wobec nich, a wtedy te różne elementy miłości stopniowo będą się w nas rozwijać, aż dzięki łasce Bożej, staniemy się napełnieni Jego duchem, duchem miłości

w jego sercu, powinien zarówno modlić się, jak i podjąć wysiłki w celu oczyszczenia się od kwasu zepsucia, aby mógł zupełnie zostać napełniony owocami ducha, dobrymi owocami – cichością, uprzejmością, cierpliwością, nieskwapliwością, braterską życzliwością, miłością, aby one mogły w nim mieszkać i obfitować.

Braterska życzliwość

Jeśli okazaliśmy miłosierdzie wobec współbraci w Chrystusie, którzy zgrzeszyli przeciwko nam, nie powinniśmy się z tego chełpić, lecz uświadomić sobie, że nam także wiele zostało odpuszczone i jesteśmy odbiorcami Boskiego miłosierdzia, i że powinniśmy nadal rozwijać je w naszych sercach oraz być napełnieni innymi dobrymi owocami. Powinniśmy się uczyć przejawiania cierpliwości wobec brata, aby pomóc mu w przezwyciężaniu jego naturalnych trudności i słabości w najbardziej uprzejmy,

delikatny i życzliwy sposób, pamiętając żebyśmy my sami także nie zostali zwiedzeni. Powinniśmy być czujni, aby przejawiać braterską życzliwość nie tylko w stosunku do tych, których naturalne skłonności nam się podobają, ponieważ są podobne do naszych lub je przewyższają; lecz raczej – nasza miłość do Pana i braci powinna prowadzić nas do ofiarowania naszych naturalnych gustów i upodobań do tego stopnia, abyśmy mogli udzielać zachęty i pomocy na dobrej drodze tym chrześcijańskim współbraciom, którzy z natury są mniej sympatyczni lub uczynili mniejszy postęp, lub których słabości i mankamenty są bardziej widoczne.

Będzie to braterską życzliwością, a także Boskim podobieństwem, bo chociaż Wszechmocny Bóg i nasz Pan Jezus, jak sądzimy, mają społeczność ze świętymi istotami w niebie, to okazują nam łaskawość i nieustannie skłaniają się ku nam, aby nas wysłuchać, współczuć nam i pomagać. Zatem bądźmy bardziej podobni do Boga w naszych związkach z innymi i postępowaniu wobec nich, a wtedy te różne elementy miłości stopniowo będą się w nas rozwijać, aż dzięki łasce Bożej, staniemy się napełnieni Jego duchem, duchem miłości – aż to doskonale prawo będzie rządzić wszystkimi naszymi słowami, myślami i czynami. Trwajmy silnie, oczekując na chwalebne Królestwo, które Pan obiecał wszystkim tym, którzy zwyciężą świat oraz jego ducha grzechu, rozgoryczenia i zła.

BS '04,124-126

NIECH ON CIĘ UCZY

Niech On znużoną twą duszę uczy; (Ps. 27:11)

Niech Jego ręka cię uzdrowi; (Hioba 5:8)

Niechaj w twym sercu Jego pokój rządzi – (Kol. 3:15)

Niech On cię uczy.

Ścieżkami sprawiedliwości (Ps. 23:3)

Niechaj prowadzi cię i błogosławi; (Ps. 67:7)

Niech cię chroni od niedoli – (Ps. 107:13)

Niech On cię uczy.

Okiem swym niech prowadzi cię; (Ps. 32:8)

Jego ręka niech potrzeby zapewni twe; (Filip. 4:19)

Jego dobroć niechaj nasyci cię – (Ps. 65:5)

Niech On cię uczy.

Niech Jego dobre Słowo uświęci cię; (Jana 17:17)

W piecu niechaj oczyści cię; (1 Piotra 1:7)

Niech powie, „Nie bój się; to Ja” – (Mar. 6:50)

Niech On cię uczy.

Niechaj wewnątrz twego serca On doświadczy; (Ps. 66:10)

Niech każdy grzech wyszuka; (Ps. 139:24)

Chwalebne światło niech w tobie rozbłyśnie – (2 Kor. 4:6)

Niech On cię uczy.

Niech Pasterz życzliwie nakarmi cię; (Izaj. 40:11)

Niech stanowczo i wiernie prowadzi cię; (Izaj. 40:11)

(Ten, który trzciny nadłamaną nie dołamię,) (Izaj. 42:3)

Niech On cię uczy.

Niech udziela tobie pieśni w nocy; (Hioba 35:10)

W światło ciemność niech przemieni On; (Izaj. 42:16)

Ducha prawego niech odnowi w tobie – (Ps. 51:12)

Niech On cię uczy.

W zgłętku niech ukryje cię, (Ps. 27:5; Ps. 31:21)

Niech przy sobie zachowa cię; (2 Moj. 33:21)

Jego imię niechaj wielbione będzie – (Izaj. 61:3)

Niech On cię uczy.

Poems of Dawn s.28

Program Konwencji w Katowicach

Katowice — 27, 28, 29 Sierpnia 2004 r.

Przewodniczący: br. H. Olekszy; Zastępca: br. J. Szul
Akompaniator: br. Emil Zwoliński

Piątek, 27 sierpnia

„Od tego czasu nikogo według ciała nie znamy” – 2 Kor. 5: 16

- 12⁰⁰ – 12²⁰ Nabożeństwo poranne br. M. Kocot
12²⁰ – 12⁴⁰ Powitanie. br. J. Spadziński
12⁴⁰ – 13⁴⁰ Wykład br. Michał Łotysz
14²⁰ – 15²⁰ Wykład br. K. Kielbowicz
16⁰⁰ – 17⁰⁰ Wykład br. Czesław Kucharz

Sobota, 28 sierpnia

„Kaź słowo Boże, nalegaj wczas albo nie wczas” – 2 Tym. 4: 2

- 9⁰⁰ – 10³⁰ Zebranie Świadectw br. Grzegorz Nowak
11⁰⁰ – 12⁰⁰ Wykład br. Mieczysław Tulej
12⁴⁰ – 13⁴⁰ Wykład do chrztu br. Stefan Nowak

13⁴⁰ – 14²⁰ Symbol chrztu

15⁰⁰ – 16³⁰ SYMPOZJUM:

1. Pobożność. br. L. Rzepkowski
2. Miłość braterska br. A. Pikor
3. Miłość bezinteresowna br. Alfred Ryl

Niedziela, 29 sierpnia

„Proście a nie bierzecie, przeto, iż źle proście”
– 2 Tym. 3: 1, 4

- 9⁰⁰ – 10³⁰ Zebranie Świadectw br. Piotr Kucharz
11⁰⁰ – 12⁰⁰ Odpowiedzi na pytania . . . br. Piotr Woźnicki
12³⁰ – 13³⁰ Wykład br. Bronisław Bacik
13³⁰ Zakończenie i Uczta miłości br. H. Olekszy

* * * * *

ŻYDZI DLA JEZUSA

Kiedy współcześni Żydzi odnajdują swego Mesjasza, to często przejawiają wobec Niego głębokie uczucia. Poznanie *Yeshua* (Jezusa) jest doświadczeniem zmieniającym życie, a wyznanie wiary w Niego wymaga wyjątkowej odwagi.

Jak dotąd liczba mesjańskich Żydów kształtuje się jak 1 do 500, lecz ta skromna mniejszość bardzo otwarcie wyraża swoje świadectwo i z pewnością będzie mieć istotny udział w dziele Królestwa Bożego, kiedy Jego Duch łaski i modlitwy będzie wylany na Izraela i będą patrzeć na Tego, którego przebili, gorzko płacząc nad Nim. „A tak wszystek Izrael będzie zbawiony” (Zach. 12:10; Rzym. 11:26).

Odlącznie się od narodów tej ziemi — Ezdr. 10:11 —

Ktoś dobrze powiedział: „Chrześcijanin na świecie jest jak okręt na oceanie. Okręt tak długo jest na nim bezpieczny, jak długo ocean nie jest wewnątrz okrętu.” Jedną z największych trudności obecnego chrześcijaństwa polega na tym, że dopuszcza się do niego obcych, „narody tej ziemi”, i uznaje za chrześcijan.

To przynosi szkodę nie tylko prawdziwemu ludowi Pana, przez obniżenie poziomu ich życia (ponieważ *przeziębła* o nim stanowi), lecz także szkodzi „obcym” przez to, że liczni z nich wierzą w swoje całkowite bezpieczeństwo, bez potrzeby nawrócenia się, gdyż zewnętrznie zasługują na szacunek i często, być może, uczestniczą w nabożeństwach.

Kto jest chrześcijaninem?

Dobre czyny i życzliwe działanie często jest uważane jako „chrześcijańskie”, choć wielu z tych, którzy okazują miłą troskę wobec innych, działa na podstawie dobrych humanitarnych zasad, nie mając żadnego osobistego związku z Jezusem.

Chrześcijanin to ten, który wierzy w Jezusa Chrystusa i naśladuje Go. Taka osoba ma świadomość osobistych grzechów, pokutowała za nie, otrzymała odpuszczenie przez wiarę w Zbawiciela i znajduje się w pokoju z Bogiem. Następny krok zupełnego poświęcenia – odlączenia się na służbę Panu i poddania swej woli Jego woli – jest „znakiem” prawdziwego chrześcijańskiego uczniostwa.

Uczestnictwo w nabożeństwach, dobre uczynki, dobroczynne akty czy moralne życie, nie jest tym co *czyni* nas chrześcijanami, chociaż nasze życie i uczynki muszą nieodzownie być świadectwem naszej wiary.

Biblia naszym wzorem

Słowo Boże jest jedynym przewodnikiem wiary i praktyki dla chrześcijan. Ono określa nasze poglądy i udziela nam wzorców postępowania do uświęconego życia. Osłabienie dawnych, udzielonych przez Boga, wzorców moralności – w dzisiejszym pobłażliwym świecie – nie może mieć *miejsca* wśród prawdziwego ludu Pańskiego. Niektóre kościoły narażają swe stanowisko przed Bogiem i człowiekiem przez przyjmowanie na pokład *obcych* – nawet w charakterze przywódców – którzy lekceważą Boskie wskazówki, ustanawiają własne wzorce i *w wyobraźni upadłego człowieka* tworzą obraz Boga, który zaaprobuję ich tolerancyjność!

Nie pozwalajmy sobie na takie lekceważenie Boga, którego czcimy i Chrystusa, którego uczniami jesteśmy. Niech każdy z nas będzie „przykładem wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, w duchu, w wierze, w czystości” (1 Tym. 4:12).

ROZPALONY PIEC

*„Złotemu obrazowi, który wystawiłeś,
kłaniać się nie będziemy”*

– DANIEL 3: 18 –

NABUCHODONAZOR, potężny król wielkiego imperium babilońskiego, był dumny ze swych osiągnięć. On kazał postawić ogromny złoty obraz poza miastem Babilon i zaprosił wszystkich ważnych ludzi ze swego imperium na ceremonię poświęcenia obrazu, wraz z nadwornymi muzykami, aby grali w czasie tego wydarzenia.

Kiedy wszyscy przybyli, królewski herold ogłosił, że na dźwięk muzyki wszyscy powinni pokłonić się i oddać cześć obrazowi. *Tu nastąpiło ostrzeżenie!* Ten, kto nie okaże posłuszeństwa, zostanie wrzucony do rozpalonego pieca.

Wszyscy uważnie słuchali i kiedy rozległa się muzyka, wszyscy pokłonili się i oddali cześć.

Wszyscy? Nie! Nie wszyscy!

Okazało się, że trzech młodych Izraelczyków odmówiło uczczenia złotego obrazu, jako boga, i oczywiście, niektórzy z królewskich sług zauważyli to i donieśli królowi. Rozgniewany Nabuchodonozor posłał po nich i zapytał czy to prawda, że nie oddali czci złotemu



obrazowi. Młodzieńcy odpowiedzieli, że jedynym Bogiem, którego czczą, jest Bóg Izraela, który jest w stanie ocalić ich z pieca. A jeśli nawet nie ocali ich, oni i tak nie będą służyć bogom babilońskim ani oddawać czci złotemu obrazowi.

Król rozgniewał się jeszcze bardziej i rozkazał swoim ludziom, aby rozpalili piec siedem razy mocniej niż zwykle. Najmocniejszym ze swych żołnierzy nakazał, aby związali trzech młodzieńców i wrzucili ich do pieca w pełnym ubraniu. Żar był tak wielki, że żołnierze umarli wkrótce po wrzuceniu trzech Izraelitów.

Wówczas król zerwał się ze swego miejsca ze zdumienia!

Nabuchodonozor zawołał swych doradców i wskazał im na *czterech* mężczyzn przechadzających się w piecu bez powrzózów, a jeden z nich wyglądał jak bóg. Król głośno zawołał: „Słudzy Boga Najwyższego, wyjdźcie!”

Wszyscy stłoczyli się wokół trzech Izraelitów w podziw. Ogień nie tknął ich. Nie mieli na sobie nawet zapachu dymu. Nabuchodonozor był pod takim wielkim wrażeniem ich wiary i lojalności, że awansował ich i rozkazał, aby w przyszłości nikt nie mówił przeciwko nim i przeciwko ich Bogu.

** Możesz przeczytać tę historię w 3 rozdziale Księgi Daniela.*

** Znajdź imiona trzech Izraelitów (w.12).*

** Na jakich instrumentach grano podczas poświęcenia obrazu Nabuchodonozora? (patrz w w.5).*

BS '04,128 [UK]

POBORCA PODATKOWY

MATEUSZ WYRÓŻNIA SIĘ w umysłach chrześcijan ze względu na Ewangelię, którą napisał, lecz niewiele wiadomo o jego życiu. Kiedy Jezus zaprosił go, aby został Jego uczniem (Mat. 9:9), on był pracownikiem urzędu celnego („celnikiem”) dla rzymskiego rządu. Najprawdopodobniej Mateusz znał Jezusa zanim został powołany, a Jezus widocznie dostrzegł w jego sercu szczerą intencję, która sprawiła, że zasługiwał na wielką odpowiedzialność Apostolstwa.

Fakt, że Jezus wybrał celnika, ilustruje Jego bezstronność – i wskazuje na uczciwość Mateusza, pomimo powszechnej opinii o tych wzgardzonych sługach rzymskich panów. Pierwotnie nosił imię Lewi, a po powołaniu go do Apostolstwa stał się znany jako Mateusz – „dar od Boga” (Mar. 2:14; Łuk. 5:27).

Opinia o naszym Panu jako tym, który zadawał się z celnikami i grzesznikami, mogła powstać przy tej okazji, kiedy Mateusz przygotował kolację we własnym domu dla Jezusa i swych przyjaciół oraz znajomych (Mat. 9:10). Cynicy i szukający winy faryzeusze, postawili zarzut, że gdyby Jezus był prawy, nie znalazłby się w takim towarzystwie, lecz Pan odpowiedział im, że nie zdrowi, lecz chorzy potrzebują lekarza.

Nie ma wiarygodnych informacji na temat późniejszej historii Mateusza. Powszechnie jest akceptowane, że był pisarzem Ewangelii noszącej jego imię, lecz niewiele w samej Ewangelii rzuca jakiegokolwiek światło na czas jej powstania. Ireneusz (ok. 130-202) dowodzi, że została ona napisana „kiedy św. Piotr i św. Paweł głosili w Rzymie i założyły tam zbór”, co datuje się około roku 63.

Chociaż Mateusz prawdopodobnie jest postrzegany jako jedno z mniej znaczących świateł wśród Apostołów, jego praca zapisania „dobrych wieści” dla potomności jest wysoko oceniana przez wszystkie pokolenia chrześcijan Wieku Ewangelii.

BS '04,128 [UK]